ROMB
RUCH OBYWATELSKI MIŁOŚNIKÓW BRONI
RUCH OBYWATELSKI MIŁOŚNIKÓW BRONI
ul. Chłodna 20/109 | 00-891 Warszawa | e-mail: info@romb.org.pl

15 listopada 2016 r

Marszałek Sejmu
Marek Kuchciński

Występując w imieniu ogólnopolskiego stowarzyszenia **Ruch Obywatelski Miłośników Broni** z siedzibą w Warszawie, uprzejmie proszę o umożliwienie reprezentowanemu przeze mnie Stowarzyszeniu uczestniczenia w pracach - jako strony społecznej - nad projektem ustawy o broni i amunicji złożonej 4 listopada 2016 r. przez grupę posłów z klubu poleskiego Kukiz'15.

Projekt ustawy był przez stowarzyszenie **ROMB** współtworzony, a wiedza i kompetencje naszych członków i ekspertów, w materii ustawowej będącej przedmiotem projektowanej ustawy, będą pozytywnie wpływały na prace w Sejmie.

W załączeniu przedstawiam opracowanie eksperckie dr Macieja Gurtowskiego, które dotyczy przedmiotowego projektu i całą pewnością będzie przydatne w pracach nad projektowanym aktem prawa.

Andrzej Turczyn adwokat
Prezes ROMB

Czy proponowana w projekcie ustawy o broni i amunicji zmiana modelu reglamentacji dostępu do broni palnej zagraża bezpieczeństwu obywateli?

dr Maciej Gurtowski

dr Maciej Gurtowski

Instytut Socjologii UMK w Toruniu

ul. Fosa Staromiejska 1a, 87-100 Toruń

Maciej Gurtowski – pracownik Instytutu Socjologii UMK w Toruniu; doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Naukowo zajmujący się głównie badaniami nad korupcją, przestępczością i problematyką bezpieczeństwa. Poza socjologią zainteresowany także kryminologią, nową ekonomią instytucjonalną oraz badaniami ewaluacyjnymi.

Brał udział w projektach oraz programach badawczych dotyczących bezpieczeństwa, realizowanych na zlecenie instytucji państwowych: Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Pracował także przy projektach badawczych innych instytucji i organizacji pozarządowych Polskiej Platformy Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Transparency International, Spółdzielczego Instytutu Naukowego oraz Instytutu Spraw Publicznych.

Autor esejów popularno-naukowych i komentarzy politycznych. Stały współpracownik miesięcznika konserwatywno-republikańskiego „Nowa Konfederacja". Publikował także teksty popularno-naukowe w „Obywatelu" i „Rzeczach Wspólnych". Ekspert Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego ds. bezpieczeństwa.

Czy proponowana w projekcie ustawy o broni i amunicji zmiana modelu reglamentacji dostępu do broni palnej zagraża bezpieczeństwu obywateli?

Copyright © 2016 by dr Maciej Gurtowski

Redakcja i korekta:
Karolina Matejek

Projekt i skład:
Bartosz Chrzanowski

ISBN 978-83-944827-0-1

Wydawca:
iNET Media group sp. z o.o.
ul. Koszalińska 84a
78-230 Karlino
NIP 672 206 96 07
www.inetmediagroup.pl

Drukarnia:
PRINT GROUP Sp. z o.o.
ul. Mieszka I 63/64
71-011 Szczecin

dr Maciej Gurtowski
Instytut Socjologii UMK w Toruniu
ul. Fosa Staromiejska 1a, 87-100 Toruń

Czy proponowana w projekcie ustawy o broni i amunicji zmiana modelu reglamentacji dostępu do broni palnej zagraża bezpieczeństwu obywateli?

Streszczenie

Wnioski z analizy:

1. Proponowany w projekcie ustawy nowy model reglamentacji dostępu obywateli do broni palnej nie zwiększa ani nie tworzy nowego rodzaju zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego.

2. Proponowany model reglamentacji jest bardziej optymalny niż obowiązujący, ponieważ lepiej klasyfikuje broń palną i warunki dopuszczenia do jej posiadania ze względu na kryterium bezpieczeństwa.

3. Broń palna, będąca w legalnym posiadaniu przez polskich obywateli, nie jest istotnym źródłem podaży broni na czarnym rynku.

4. Przekonanie, że sam fakt dostępu obywateli do broni palnej, wywołuje u nich psychopatyczne skłonności, oparty jest na błędnych założeniach i nieaktualnych danych empirycznych.

Cel analizy:

Celem niniejszej analizy jest znalezienie odpowiedzi na pytanie – czy zgodnie z aktualnym stanem wiedzy naukowej, proponowany w projekcie ustawy, nowy model reglamentacji dostępu obywateli do broni palnej może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego?

Metoda:

W niniejszej analizie wykorzystano metodę analizy stanu badań na temat korelacji między dostępem obywateli do broni a dynamiką statystyk przestępczości, głównie z użyciem przemocy, ze szczególnym uwzględnieniem statystyki zabójstw. Uwagę skupiono na opracowaniach naukowych oraz eksperckich w języku polskim i angielskim. Analizie poddano zarówno opracowanie oryginalne, jak i syntetyczne omówienia.

Uzasadnienie

1. Potrzeba nowej ustawy i zmiany modelu reglamentacji

Eksperci zajmujący się tematyką dostępu obywateli do broni palnej w Polsce zgodnie zwracają uwagę, że obecnie funkcjonująca ustawa o broni i amunicji jest dokumentem wadliwym pod względem prawnym, niespójnym, obfitującym w luki (Stępka i Kwiatkowska-Wójcikiewicz 2013; Kasprzak i Brywczyński 2013: 8-11, Mróz 2011: 42-65).

Również stosowanie przepisów obowiązującej ustawy o broni palnej oraz odpowiadających jej rozporządzeń w praktyce nie funkcjonuje prawidłowo. Ekspert Biura Analiz Sejmowych Marcin Mróz w tym kontekście stwierdza, że istnieje „(…) intrygująca arbitralność w polityce wydawania pozwoleń na broń oraz dezynwoltura właściwych organów w wydawaniu aktów wykonawczych, niekiedy wręcz kontestująca postanowienia ustawy o broni i amunicji" (Mróz 2011: 19).

W obecnym modelu reglamentacji posiadania przez obywateli broni palnej w Polsce, osoby fizyczne mają utrudniony dostęp do niektórych rodzajów nowoczesnej broni, która nie jest specjalnie niebezpieczna (np. małokalibrowej broni sportowej bocznego zapłonu). Natomiast poza jakąkolwiek kontrolą znajduje się obrót działającymi replikami broni czarnoprochowej rozdzielnego ładowania (Brywczyński i Kasprzak 2013:10; Mróz 2011:45) oraz różnymi akcesoriami do samoobrony, których użycie może zadawać poważne obrażenia (Kasprzak 2013a). Jednocześnie zdobycie pozwolenia na posiadanie broni do celów ochrony osobistej przez zwykłego obywatela jest praktycznie niemożliwe. Obecny model reglamentacji utrudnia obywatelom wejście w legalne posiadanie nowoczesnej broni.

Proponowana w analizowanym projekcie ustawy o broni i amunicji zmiana modelu reglamentacji dostępu do broni palnej nie jest realizacją idei powszechnego dostępu obywateli do broni palnej. Co więcej, nie jest także liberalizacją polityki dostępu obywateli do broni, ponieważ nie mamy do czynienia tylko z ograniczeniem zasięgu reglamentacji. Projekt ustawy zmienia za to zakres przedmiotowy reglamentacji, w pewnym obszarach liberalizując ograniczenia, zaś w innych je zaostrzając.

Należy wyjaśnić, że obecnie funkcjonujący model reglamentacji w ogólności nie jest szczególnie restrykcyjny. Natomiast charakter obowiązujących restrykcji jest nieoptymalny. Jak twierdzi przywoływany już Mróz, który przeprowadził analizę porównawczą ustawodawstwa wybranych państw członkowskich UE w omawianym zakresie: „Ustawa o broni i amunicji nie wydaje się, jeśli zestawić

ją z prawem obowiązującym w innych krajach europejskich, szczególnie restrykcyjna. (…) Restrykcyjna jest natomiast polityka reglamentacji dostępu do broni prowadzona zgodnie z własnym uznaniem lub zgodnie z resortowymi wytycznymi przez centralne i regionalne organy policyjne" (Mróz 2011: 64). Podobnie jak Mróz uważa Jerzy Ejsmont z Politechniki Gdańskiej, ekspert zajmujący się balistyką, konstrukcją broni oraz strzelectwem, który stwierdza, że:

> „W wielu krajach broń strzelecka jest bardzo łatwo dostępna i nie wywołuje skrajnych emocji. (…) Są również kraje, gdzie broń jest niedostępna (a przynajmniej niektóre jej rodzaje) dla obywateli nie będących członkami sił zbrojnych lub policyjnych. Polska plasuje się gdzieś po środku tych ekstremów, stosując restrykcyjne przepisy dopuszczające do posiadania broni w celach ochrony osobistej i bardziej łagodne przy posiadaniu broni sportowej, myśliwskiej czy kolekcjonerskiej" (Ejsmont 2007: 5).

Założone w obowiązującym aktualnie modelu reglamentacji, restrykcje dotyczące posiadania broni palnej do ochrony osobistej i stosunkowo mniejsze ograniczenia względem innych celów posiadania broni należy uznać za niecelowe. W sytuacji wyczerpującej znamiona obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności i tak można legalnie użyć dowolnego przedmiotu, w tym także broni palnej – bez względu na cel jej posiadania.

Obecna ustawa stwarza takie warunki niepożądane, że praworządny obywatel ma problem, żeby dostać pozwolenie na broń w sposób prosty, względnie mało czasochłonny. Jednocześnie w swobodnym obrocie istnieje powszechny dostęp, do w pełni funkcjonalnych replik broni czarnoprochowej. Przykładowo: – jednostrzałowa broń długa bocznego zapłonu doskonale nadaje się do sportu i rekreacji, słabo nadaje się do działań bojowych, a jest ściśle reglamentowana. Natomiast działająca replika karabinu czarnoprochowego Withwortha jest dostępna, a bronią tą można skutecznie razić cele odległe na prawie 1 km z szybkostrzelnością 2-3 strzałów na minutę, co czyni tę broń zdatną do kłusownictwa czy nawet zamachu snajperskiego na VIP-a. Podobnie w wolnej sprzedaży, znajduje się wiele w pełni funkcjonalnych replik ciężkich rewolwerów czarnoprochowych. Niektóre z nich, takie jak rewolwer Remington model 1858 zapewniają dość dużą siłę ognia. W modelu tym można przeprowadzić szybkie przeładowanie poprzez wymianę uprzednio przygotowanych, załadowanych bębnów nabojowych.

Należy wyjaśnić, że potencjał ofensywny działających replik rewolwerów czarnoprochowych rozdzielnego ładowania jest porównywalny do

współczesnych rewolwerów. Nie ma istotnych różnic między ich celnością czy mocą obalającą względem ich nowoczesnych następców. Natomiast owe repliki nie są wygodnymi narzędziami do samoobrony. Zazwyczaj są one duże i ciężkie oraz brudzące, co utrudnia ich noszenie potencjalnej ofierze „na wszelki wypadek", ale co nie powstrzyma zdeterminowanego bandyty czy terrorysty, który gotowy będzie znieść dyskomfort jednorazowego przeniesienia ciężkiego rewolweru kawaleryjskiego w teczce, czy pod płaszczem.

Przyjmujemy tu założenie, że dobra ustawa to taka, która umożliwia posiadanie broni praworządnym, wyszkolonym strzelecko, niekaranym i zdrowym obywaelom, zaś utrudnia wejście w posiadanie broni i amunicji osobom nie spełniającym tych kryteriów. Zaś obecna ustawa i praktyka egzekwowania jej przepisów oraz jej luk objawia się tym, że praworządni, zdrowi, niekarani obywatele w praktyce nie mogą otrzymać pozwolenia na broń palną do celów ochrony osobistej, zaś uzyskanie pozwolenia na broń do celów sportowych czy kolekcjonerskich jest możliwe, ale czasochłonne. W praktyce szansa na uzyskanie takiego pozwolenia i czas oczekiwania istotnie uzależniona jest od tego, w którym Wydziale Postępowań Administracyjnych toczy się postępowanie (Mróz 2011: 57-61). Koszt czasu i nakłady finansowe jakie musi ponieść praworządny obywatel do uzyskania pozwolenia na broń są niecelowe, gdyż w praktyce te same utrudnienia nie zniechęcą zdeterminowanego terrorysty czy bandyty. W tym sensie obowiązujący model reglamentacji jest nieoptymalny (zob. Babiński i Kupiński 2007).

Nowa ustawa jest także bardziej restrykcyjna pod tym względem, że ogranicza różne, dotychczas istniejące furtki pozwalające na legalne wejście w posiadanie broni samoczynnej. Kolejne ważne zaostrzenie restrykcji polega na tym, że prawo do noszenia broni będzie uwarunkowane zdaniem egzaminu, trudniejszego pod względem praktycznym niż dotychczas obowiązujący. Aktualny egzamin praktyczny, którego zdanie konieczne było do uzyskania pozwolenia na broń do ochrony osobistej, testował umiejętności z zakresu strzelectwa precyzyjnego, tarczowego, które nie odpowiadają realiom ewentualnego użycia broni w warunkach zagrożenia zdrowia i życia. Proponowany nowy egzamin umiejętności strzeleckich bardziej przypomina konkurencje strzelectwa praktyczno-obronnego i w tym sensie lepiej sprawdza on kompetencje strzelca w zakresie umiejętności wykorzystania broni w sytuacji obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności. To nowe ograniczenie pozwoli zawęzić grono osób noszących broń do grupy osób odpowiednio wyszkolonych strzelecko.

Nowa ustawa ułatwia obywatelom samo wejście w posiadanie niektórych typów broni uznawanych za mniej niebezpieczne, takich jak strzelby gładkolufowe oraz jednostrzałowa małokalibrowa broń bocznego zapłonu. Takie podejście

do kwestii reglamentacji przypomina elementy modelu brytyjskiego, gdzie broń długa w postaci strzelb gładkolufowych oraz niektórych karabinów jest dość łatwo dostępna dla obywateli, mimo iż system brytyjski jest jednym z najbardziej restrykcyjnych w UE (Mróz 2011: 138-152).

Trzeba także wyjaśnić, że ilość broni palnej w posiadaniu osób fizycznych nie jest prostą funkcją restrykcyjności modelu reglamentacji. Istnieją państwa, gdzie obowiązują dość liberalne modele reglamentacji i posiadanie tam broni nie cieszy się dużą popularnością i na odwrót, możemy wskazać państwa o restrykcyjnej polityce, gdzie broni w rękach prywatnych jest dość dużo. Przykładowo, według Vytautasa Navickasa z litewskiego MSW (1999: 516-517) wprowadzenie na Litwie prawa osób fizycznych do posiadania broni do samoobrony nie spotkało się z licznym odzewem obywateli. Broni w rękach prywatnych cały czas jest tam proporcjonalnie mniej niż w Polsce. Mimo, iż obecny model reglamentacji broni na Litwie jest dość liberalny[1], to ludzie wciąż względnie rzadko kupują tam broń. Dopiero po zbrojnej agresji popieranych przez Rosję rebeliantów na Ukrainę zainteresowanie posiadaniem broni przez Litwinów wzrosło[2]. Przeciwny przykład to Kanada. Józef Wójcikiewicz i Jan Widacki, w opinii dotyczącej społecznych kosztów dostępu obywateli do broni palnej napisali, że „Różni je [miasta Seattle i Vancouver – przyp. MG] dostępność broni palnej, która jest stosunkowo łatwo osiągalna w amerykańskim Seattle, natomiast trudno dostępna w kanadyjskim Vancouver". I właśnie w tejże Kanadzie, w której broń palną Wójcikiewicz i Widacki określili jako „trudno dostępną", szacuje się, że na 100 obywateli przypada około 30 egzemplarzy broni palnej (Bangalore i Messerli 2013: 875). Czyli może być tak, że w liberalnym modelu reglamentacji obywatele nie czują potrzeby posiadania broni palnej i jednocześnie w modelu restrykcyjnym posiadanie broni przez osoby fizyczne może być popularne.

Z tych oto powodów nie należy oczekiwać, że sama zmiana modelu reglamentacji dostępu obywateli do broni w Polsce istotnie zmieni zainteresowanie Polaków jej legalnym zakupem. Większe znaczenie będą tu miały inne czynniki kulturowe – np. moda na rekreacyjne strzelectwo sportowe, popularność inicjatyw z zakresu obywatelskiej obrony terytorialnej, kreowany przez media wzrost poczucia zagrożenia z powodu przestępczości, kryzysu migracyjnego, agresji zbrojnej sąsiada itp.

---

1 Tłumaczenie anglojęzyczne regulacji w tym zakresie: http://www.opbw.org/nat_imp/leg_reg/lithuania/Arms_Ammunition.pdf

2 http://en.delfi.lt/lithuania/society/lithuanians-buy-more-weapons.d?id=66118036

Przeprowadzona analiza skłania do zajęcia stanowiska, że proponowany w projekcie nowy model reglamentacji jest bardziej optymalny niż dotychczas obowiązujący. Zasięg i zakres restrykcji zostaje zracjonalizowany w oparciu o uzasadnione kryteria. Znajdująca się w wolnym obrocie od dekady broń czarnoprochowa i jej działające repliki nie wpłynęły na zakłócenie bezpieczeństwa w naszym kraju. Dlatego ułatwienie obywatelom legalnego dostępu do współczesnej broni o porównywalnych właściwościach bojowych również nie spowoduje zakłóceń w omawianym obszarze. Podobnie za celową uznajemy zmianę kryteriów uprawniających do noszenia broni. Proponowany w projekcie egzamin praktyczny z umiejętności strzeleckich lepiej odpowiada warunkom użycia broni w sytuacji kryzysowej. Konieczność powtarzania egzaminu co kilka lat przyczyni się i zmotywuje posiadaczy prawa do noszenia broni do podtrzymywania i doskonalenia swoich umiejętności strzeleckich.

2. Związek pomiędzy dostępem obywateli do broni palnej a statystykami przestępczości.

W debacie publicznej, która poprzedziła, w końcu lat 90-tych minionego wieku, przyjęcie obecnie obowiązującej ustawy o broni i amunicji, pojawiła się przywoływana już opinia Józefa Wójcikiewicza i Jana Widackiego w której wskazywali jako argument, że dostęp obywateli do broni palnej powoduje zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego (Wójcikiewicz i Widacki 1998: 403; zob. także Wójcikiewicz 1999). Ogólna konkluzja owej opinii napisanej przez, warto to podkreślić, parę autorytetów z zakresu kryminalistyki, była krytyczna względem dostępu obywateli do broni. Argumenty i dane do których odwoływali się Widacki i Wójcikiewicz uzasadniając swoją opinię poddamy tutaj rewizji.

Należy wyraźnie zastrzec, że naszym zdaniem, prosta, bezpośrednia ekstrapolacja doświadczeń ze Stanów Zjednoczonych jest problematyczna i nie powinna być dokonywana bez szeregu założeń i zastrzeżeń. Ważne jest to, że właśnie debata na temat dostępu osób fizycznych do broni w Stanach Zjednoczonych i w mniejszym stopniu także w innych krajach anglosaskich dominuje we współczesnych naukach społecznych. Istotny wpływ ma tu zarówno symboliczna rola broni palnej w tamtejszym kręgu kulturowym. Nie bez znaczenia jest także sam fakt odgrywania wiodącej roli w światowej nauce przez ośrodki anglosaskie oraz to, że język angielski jest w nauce przyjętym standardem publikowania prac. Zazwyczaj deklarowanym powodem odwoływania się do przykładu USA jest to, że:

- dostęp obywateli do broni gwarantuje tam druga poprawka do konstytucji,

- Amerykanie, zgodnie z danymi statystycznymi na ten temat, są najbardziej uzbrojonym społeczeństwem,

- według aktualnych ustaleń w USA rocznie 30 tys. ludzi ginie w następstwie strzału z broni (Wilson 2015: 14; por. Grinshteyn i Hemenway 2015).

Mając powyższe na uwadze należy zauważyć, że aktualny stan badań na temat wpływu dostępu obywateli amerykańskich do broni palnej na ich bezpieczeństwo mierzone statystyką przestępstw z użyciem przemocy, każe całkowicie zrewidować wnioski wyciągane na tej podstawie kilkanaście lat temu przez Wójcikiewicza i Widackiego. Faktycznie, przełom lat 80-tych i 90-tych minionego wieku obfitował w publikacje naukowe sugerujące związek pomiędzy zwiększoną dostępnością obywateli do broni palnej a wzrostem statystyk przestępczości z użyciem przemocy oraz samobójstw. Polityczną konsekwencją nastrojów panujących w owym czasie było wprowadzenie ograniczeń w dostępie osób fizycznych do broni w połowie lat 90-tych w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Australii.

W celu uczynienia niniejszej części wywodu bardziej klarowną, należy wyjaśnić jakiego rodzaju danych i jakich schematów analitycznych używa się w dyskusjach na temat wpływu dostępu obywateli do broni palnej na statystyki przestępczości.

Dwa najważniejsze schematy badawcze to badania z wykorzystaniem analiz szeregów czasowych (*time-series analysis*) oraz przekrojowe badania porównawcze (*cross-sectional*). Pierwsze porównują dane z wielu lat dla pojedynczego terenu (państwa, stanu) sprawdzając, czy zaostrzenie lub zliberalizowanie polityki dostępu obywateli do broni koreluje ze zmianą statystyk przestępczości. W badaniach drugiego typu porównuje się dane z tego samego roku z wielu różnych terenów o mniej i bardziej restrykcyjnej polityce dostępu do broni palnej i sprawdza się, czy koreluje to z różnicą w statystykach przestępczości. W praktyce, większość badań na temat dostępu obywateli do broni wykorzystuje analizę szeregów czasowych, zwłaszcza porównanie średniej liczby zabójstw przed i po wprowadzeniu zmian w prawie.

Standardem w badaniach nad wpływem dostępu do broni na bezpieczeństwo jest także wykorzystanie danych z sondaży wiktymizacyjnych, czyli próbkowych badań ankietowanych. Pyta się w nich respondentów, np. czy czują się bezpiecznie, czy posiadają broń, ile razy zostali w ostatnim roku napadnięci i wielokrotnie powstrzymali atak bandytów przy pomocy broni.

Pewną słabością analiz szeregów czasowych jest brak pewności co do tego, czy to właśnie zmiana w prawie przełożyła się akurat na różnicę w statystykach przestępczości, czy ingerowały tu także inne czynniki. Natomiast słabością przekrojowych analiz porównawczych jest zazwyczaj fakt pomijania w nich innych ważnych zmiennych wpływających na dynamikę przestępczości np. stopnia wykrywalności przestępstw, nierówności ekonomicznych itp. Wadą porównawczych badań przekrojowych jest też to, że nawet jeśli jest jakiś teren z niską przestępczością i tam wprowadzi się szeroki dostęp do broni, co znacznie zwiększy przestępczość, ale nie powyżej średniej dla innych porównywanych terenów, to wciąż ten przypadek wśród innych w analizie będzie świadczył, że dostęp do broni nie zwiększa statystyk przestępczości. Natomiast wadą danych z sondaży wiktymizacyjnych jest to, że respondenci często różnią się między sobą w zakresie oceny tego, czy sytuacje, których doświadczyli, faktycznie były realnym zagrożeniem ich zdrowia i życia, czy też reagowali oni niewspółmiernie do zagrożenia (zob. Lott 2013: 22-23).

Wróćmy po tej dygresji metodologicznej do właściwego porządku wywodu. Wójcikiewicz i Widacki szczegółowo omówili dwa przykłady badań, jedno typu przekrojowego, porównawczego, zaś drugie przypominające schemat analizy szeregów czasowych. W pierwszym autorzy porównywali wspomniane już tu dwa miasta, amerykańskie Seattle i kanadyjskie Vancouver. Oba miasta są do siebie bardzo podobne pod wieloma względami, zaś różni je statystyka zabójstw, która w amerykańskim mieście wyższa była o 60%, zaś zabójstw z użyciem broni palnej o 500%. To właśnie przykład badania, gdzie porównuje się różne obszary badając, czy różnicom w dostępie obywateli do broni palnej towarzyszy różnica w statystykach przestępczości z użyciem przemocy. Drugie badanie, które bliżej omówili Wójcikiewicz i Widacki (1998: 404-405) dotyczyło zmiany prawa w stanie Floryda, gdzie zniesiono uznaniowość w wydawaniu pozwoleń na noszenie przez obywateli broni. W latach następujących po wprowadzeniu tej zmiany liczba zabójstw przy użyciu broni palnej wzrosła tam o 26%, a zabójstw przy użyciu innych narzędzi o 1%[3]. To drugie badanie przypomina schemat badania z analizą szeregów czasowych.

Przywołujemy te przykłady, aby zademonstrować, że wyciąganie wniosków ogólnych na podstawie analizy takich pojedynczych przykładów o tym, że zwiększony dostęp obywateli do broni powoduje wzrost statystyki zabójstw jest nadużyciem intelektualnym. Jak słusznie zauważa Mróz (2011: 11) naukowa, czy też ekspercka, racjonalna debata na temat skutków dostępu obywateli do broni palnej jest utrudniona, ponieważ można łatwo znaleźć wypreparowane

3 Pozorność tej korelacji z perspektywy aktualnie dostępnych danych wykazuje Lott (2013: 12, 138-139).

przykłady na poparcie tez zwolenników dostępu, jak i przeciwników. Dlatego należy unikać wyciągania wniosków z porównań pojedynczych przypadków.

Amerykański „weteran" debaty na temat dostępu obywateli do broni John R. Lott (2013: VII) zwraca także uwagę, że tematyka dostępu do broni zwykle wywołuje wyjątkowo gwałtowne emocje u dyskutujących na ten temat, zazwyczaj opanowanych badaczy.

Rozważając koszty i zyski z dostępu obywateli do broni palnej Wójcikiewicz i Widacki przywołali (1998: 406-407) także przykład Wielkiej Brytanii, gdzie w latach 1996-1997 odebrano obywatelom prawo do posiadania współczesnej broni palnej krótkiej (dodajmy, że z wyłączeniem broni historycznej, ładowanej odprzodowo oraz broni pneumatycznej o energii wylotowej mniejszej niż ok. 8J). Warto sprawdzić, jak z perspektywy minionych kilkunastu lat, ów zakaz korelował ze statystykami przestępczości z użyciem przemocy. W świetle współcześnie dostępnych, najnowszych danych na omawiany temat, argumenty i przesłanki, na które powoływali się Wójcikiewicz i Widacki opowiadając się przeciwko szerszemu dostępowi obywateli do broni palnej należy uznać za nieaktualne. W pierwszej kolejności odniesiemy się do przypadku Stanów Zjednoczonych, zaś później do Wielkiej Brytanii oraz innych wybranych państw, dla których dostępne są potrzebne dane.

Istnieje wiele badań testujących korelacje między różnie mierzoną dostępnością broni a statystykami przestępczości, głównie z użyciem przemocy, zwłaszcza morderstw. Większość z nich dotyczy Stanów Zjednoczonych i najczęściej porównuje się tam różne stany (Cook i Ludwig 2006; Miller, Hemenway i Izrael 2007; Moody i Marvell 2005; Siegel i in. 2014), hrabstwa (Duggan 2001; Hoskin 2006; Kovandzic, Schaffer i Kleck 2013; Rosenfeld, Baumer i Messner 2007) lub miasta (Kleck i Kovandzic 2009). Dostępne są także w mniejszej liczbie analogiczne, porównawcze analizy międzynarodowe (Bangalore i Messerli 2013; Hemenway i Milleer 2000; Hepburn i Hemenway 2004; Kates i Mauser 2007; Killias, van Kesteren i Rindlisbacher 2001; Miron 2001). Nie ma tutaj miejsca ani potrzeby, aby wszystkie te analizy szczegółowo omawiać i porównywać, gdyż zadanie to wykonał już w minionym roku amerykański kryminolog Gary Kleck (2015).

Opracowanie Klecka posiada istotną przewagę nad wcześniejszymi syntezami badań korelacji dostępu do broni i przestępczości (zob. Hepburn i Hemenway 2004; Kates i Mauser 2007; por. Stroebe 2013). Otóż Kleck nie tylko porównuje te analizy, ale także dokonuje oceny ich jakości metodologicznej. Jak już wspomniano, można znaleźć zarówno analizy potwierdzające korelację między dostępnością broni a przestępczością i zabójstwami, negujące taki związek,

albo sugerujące zależność odwrotną. Niestety spora część takich badań, jak już zasygnalizowano wcześniej, oparta jest na mało licznych próbach, lub porównywane w analizach przypadki są zbyt niepodobne do siebie, aby z różnic między nimi można było orzekać o istotnym wpływie polityki reglamentacji broni na poziom bezpieczeństwa.

Kleck przeprowadził krytyczną analizę 41 publikacji wyników badań testujących korelacje między ilością dostępnej obywatelom broni a statystykami przestępczości z użyciem przemocy, w szczególności zabójstw. Amerykański kryminolog oceniał jakość metodologiczną badań ze względu na trzy kryteria:

- Czy w analizach stosuje się trafne miary oszacowania ilości broni w rękach obywateli?

- Czy analizy uwzględniają wpływ więcej niż pięciu zmiennych pośredniczących (np. wykrywalności przestępstw) w celu wykluczenia zależności pozornych?

- Czy badacze w swoich analizach badają kierunek zależności między dostępnością broni a statystyką przestępczości?

Dlaczego Kleck przyjął akurat takie kryteria? Należy wyjaśnić, że w porównawczych badaniach przekrojowych definicje i klasyfikacje broni i poszczególnych przestępstw są często wzajemnie nieporównywalne, co nakazuje ostrożnie traktować ich wyniki (Lott 2000: 113). Problem trafnej miary zmiennej ilości broni (tzw. nasycenia bronią w społeczeństwie) obszernie analizują Deborah Azrael, Philip J. Cook i Mathew Miller (2004; por. Bice i Hemley 2002; Kleck 2004). W praktyce szacując owo nasycenie bronią w różnych krajach najczęściej badacze i publicyści odwołują się do danych z opracowania The Small Arms Survey 2007: Guns and the City (Berman i in. 2007). Dodajmy także, że postulowana przez Klecka potrzeba uwzględniania w badaniach kierunku zależności przyczynowej wynika z faktu, że może być tak, że w następstwie wysokiego poziomu przestępczości, obywatele czując się zagrożeni, chętniej zakupują broń.

Kleck (2015: 46) ustalił, że z 41 analizowanych przez niego badań, tylko trzy spełniały warunki poprawności metodologicznej: wykorzystywały trafne miary zmiennej ilości broni (nasycenia bronią), testowały więcej niż 5 zmiennych pośredniczących i uwzględniały dwukierunkową zależność przyczynową. Żadne z tych trzech metodologicznie poprawnych badań nie dostarczało argumentów na rzecz tezy o pozytywnej korelacji między ilością broni a statystykami przestępczości z użyciem przemocy, zabójstw w szczególności.

Co ciekawe, w badaniach, w których żaden z warunków jakości metodologicznej postulowanych przez Klecka nie został spełniony, aż w 65% przypadków hipoteza o pozytywnej korelacji między ilością broni a statystyką przestępstw z użyciem przemocy była potwierdzana.

Kleck (2015: 47) wyjaśniając zaobserwowaną różnicę zwraca uwagę, że ilość broni statystycznie istotnie nie koreluje ze statystyką zabójstw, ponieważ przytłaczająca większość legalnych posiadaczy broni nie jest przestępcami (argument ten rozważamy obszerniej w dalszej części niniejszej opinii). Podobnie szansa, że statystyczny obywatel legalnie posiadający broń użyje jej do samoobrony jest skrajnie niewielka. Chcąc spróbować sceptycznie podejść do wyników owej krytycznej analizy Klecka sami możemy postawić mu jeden tylko zarzut. Otóż nie uzasadnił on dlaczego o jakości metodologicznej świadczy uwzględnienie więcej niż 5 zmiennych pośredniczących, a nie akurat 3 czy 7. Jednakże nie podważa to ogólnego wniosku Klecka. Dodajmy, że do zbliżonych konkluzji doszedł Mróz, w trybie mniej systematycznej analizy, na podstawie danych sprzed kilku lat: „Jeśli porównywać populacje odległe od siebie pod względem uwarunkowań społecznych i kulturowych, to tym bardziej rzuca się w oczy, że dostępność broni palnej sama w sobie nie jest istotnym czynnikiem determinującym liczbę zabójstw" (Mróz 2011: 14). Podobnie, zdaniem Johna R. Lotta (2013: 113-115) z międzynarodowych badań porównawczych wynika, że nie ma związku między posiadaniem broni przez cywili a częstotliwością przestępczości. Wnioskom tym wtórują także Kasprzak i Brywczyński (2013: 9), którzy piszą, że „W statystykach międzynarodowych nie ma żadnej negatywnej relacji między łatwym dostępem do broni i liczbą popełnianych zabójstw".

Współcześnie amerykańska debata naukowa nad dostępem obywateli do broni zdominowana jest przez dwóch autorów cytowanych już powyżej: kryminologa Gary'ego Klecka oraz ekonomistę Johna R. Lotta. Pierwszego można określić jako umiarkowanego obrońcę prawa Amerykanów do posiadania broni. Zaś drugi to zdecydowany orędownik posiadania i noszenia broni. Tak, amerykańska debata na temat prawa do broni została aktualnie zdominowana przez ostry spór dwóch zwolenników dostępu.

Sytuacja ta zainspirowała Harry'ego L. Wilsona, amerykańskiego politologa z Uniwersytetu Stanowego Pennsylvania do zatytułowania książki podsumowującej aktualny stan dyskusji na temat dostępu Amerykanów do broni następująco: „The Triumph of the Gun-Rights Argument. Why the Gun Control Debate Is Over". Zdaniem Wilsona (2015: 1) debatę na temat ograniczenia dostępu do broni w USA można uznać za skończoną z następujących powodów: w ostatnich latach zapadły w tej kwestii kluczowe orzeczenia Sądu Najwyższego broniące praw Amerykanów do posiadania i noszenia broni: nastąpił

także spadek statystyk przestępczości z użyciem przemocy mimo kryzysu finansowego, co było niespodzianką dla wielu kryminologów; co więcej, opinia publiczna przechyla się w stronę prawa dostępu do broni, zaś legislacje stanowe sankcjonujące dostęp do broni również liberalizują się (Wilson 2015: 1).

Wilson (2015: 15) zauważa, że wyborcy i politycy są bardziej liberalni w stosunku dostępu do broni, gdy przestępczość spada i opowiadają się bardziej za restrykcjami wtedy, gdy media informują o strzelaninach w miejscach publicznych. Dlatego też zaskoczeniem dla obserwatorów debaty na temat prawa Amerykanów do broni było to, że w dwa lata po strzelaninie w szkole w Newtown, która miała miejsce w grudniu 2012 r. dwukrotnie więcej stanów zliberalizowało prawo dotyczące noszenia broni w ukryciu, niż zaostrzyło regulacje na ten temat (Wilson 2015: 10). Symboliczne znaczenie miało także to, że w styczniu 2008 roku Sąd Najwyższy USA uznał zakaz posiadania broni palnej krótkiej w obszarze stołecznym *District of Columbia* za niekonstytucyjny (Lott 2013: VIII).

Wilson wskazuje na pewien truizm, który często umyka uczestnikom omawianego sporu pisząc, że „Nie ma doskonałych rozwiązań" („No policy is perfect") (Wilson 2015: VIII), co oznacza, że każda regulacja ma straty i korzyści. Pomimo bilansu kosztów i korzyści regulacja nie powoduje jakichś strat. Oba stanowiska, jedno głoszące, że broń nikomu nie zrobi krzywdy i drugie, że bez broni nie byłoby przemocy, są niepoważne. Temat ten jest bardziej złożony i rozstrzygnięcie tego dylematu wymaga bardziej zaawansowanej ewaluacji. Tą ostatnią, regularnie przeprowadza w ostatnich latach główny oponent Klecka – John R. Lott (Lott, i Whitley, Riley 2015) autor głośnej książki „More guns, less crime: Understanding crime and gun control laws" (Lott 2013).

Do czasu opublikowania przez Lotta pierwszej edycji badania w 1996 roku spór toczył się o to, czy dostęp obywateli do broni powoduje wzrost przestępczości, czy też, że nie ma takiego związku (Lott 2013: VII). Tymczasem Lott zmienił kierunek tej dyskusji wykazując, na niespotykanie dotychczas dużej próbie przypadków, że zwiększonej ilości posiadanej przez cywili broni oraz prawu do noszenia przez obywateli broni ukrytej, towarzyszy spadek statystyk przestępczości z użyciem przemocy, w tym zabójstw.

Lott jak na ekonomistę przystało, wychodzi z założenia, że jeśli przestępstwo będzie trudniejsze do popełnienia, to jest mniejsza szansa, że przestępca je popełni. I zdaniem Lotta właśnie zwiększona ilość pozwoleń na noszenie broni przez obywateli powoduje, że przestępcy przenoszą się na inne tereny. Tak samo strzelaniny w miejscach publicznych rzadziej występują tam, gdzie jest większa ilość uzbrojonych cywili. Choć z drugiej strony autor „More guns, less

crime" konsekwentnie przyznaje, że jednocześnie większa liczba uzbrojonych obywateli sprzyja wzrostowi statystyk przestępczości bez udziału bezpośredniej konfrontacji przestępcy z ofiarą, takich jak kradzież auta (Lott 2013: 20-21).

Lott (2013: 26-27) uwzględnił w swojej analizie dane dla wszystkich 3054 amerykańskich hrabstw, z kilkunastu lat, co dało łącznie próbę zawierającą niespotykaną dotychczas liczbę 54 tys. obserwacji. Ustawodawstwo różniło się w poszczególnych hrabstwach na temat prawa do noszenia ukrytej broni, okresów oczekiwania na pozwolenie itp. Ramy czasowe obejmowały początkowo lata 1977-1992. W późniejszych edycjach Lott aktualizował ten zbiór o dane z kolejnych lat. Amerykański ekonomista badał także, dlaczego niektóre stany wprowadziły uznaniowe lub nieuznaniowe prawo do noszenia ukrytej broni. Lott próbował również ustalić relację przyczynową, sprawdzając, czy wysokie statystyki przestępczości powodują zwiększenie nasycenia bronią wśród obywateli, czy jest na odwrót? Okazało się, że w oryginalnym badaniu Lotta dla danych do 1992 roku (Lott 2013: 45-46) stany z najbardziej restrykcyjnym prawem miały najwyższe statystyki przestępczości z udziałem przemocy (nawet o 100% wyższe niż stany gdzie obowiązywało nieuznaniowe prawo do noszenia broni ukrytej).

Autor „More guns, less crime" zaobserwował także, że pod względem statystyk przestępczości stany różnią się między sobą mniej, niż poszczególne hrabstwa w obrębie danego stanu. Tłumaczy on ten fakt zjawiskiem tzw. regresji do średniej oraz tym, że w ramach każdego stanu przemieszane są hrabstwa wiejskie (spokojniejsze) i miejskie (zazwyczaj bardziej niebezpieczne). Ważne jest to, że stany różnią się między sobą ustawodawstwem, zaś hrabstwa w obrębie stanu nie, skąd można wyciągnąć wniosek, że różnica w prawie do noszenia broni nie jest główną zmienną determinującą przestępczość. Ważniejsze są inne czynniki jej sprzyjające (Lott 2013: 32-33).

Poza korelacją między regulacjami dotyczącymi broni oraz statystykami przestępczości Lott badał także w których stanach częściej występują strzelaniny w miejscach publicznych, które nie są efektem porachunków gangsterskich. W tych stanach w których wprowadzono nieuznaniowe prawo do noszenia ukrytej broni, liczba strzelanin w miejscach publicznych zmniejszyła się, a w niektórych przypadkach spadła do zera (Lott 2013: 116-118). Zdaniem Lotta (2013: 235) media częściej informują o strzelaninach w miejscach publicznych niż o udanych interwencjach uzbrojonych cywili, ponieważ mając do wyboru materiał o zastrzelonych cywilach i o rabusiu, którego przegnał uzbrojony obywatel, ten pierwszy temat jest zdecydowanie bardziej sensacyjny. Dla kontrastu Lott (2013: 236) opisuje jak amerykańskie media relacjonowały bohaterską interwencję Joela Myricka w trakcie strzelaniny w miejscu

publicznym, który dzięki legalnie posiadanej broni powstrzymał napastnika, potencjalnie ratując wiele osób. W ciągu miesiąca od zdarzenia zarejestrowano 687 artykułów na temat strzelaniny, zaś tylko w 10 wspomniano, że Myrick interweniował dzięki temu, że był uzbrojony (miał broń w samochodzie). Podobnie w przypadku tragedii w Edinboro w stanie Pensylwania (Lott 2013: 236-237) w ciągu miesiąca zarejestrowano 596 artykułów na ten temat, zaś tylko w 35 wspomniano o bohaterskim restauratorze, który interweniował z legalnie posiadaną strzelbą.

Lott (2013: 94-99) podsumowuje swoje analizy empiryczne twierdząc, że zwiększona ilość obywateli uprawnionych do noszenia ukrytej broni oraz nieuznaniowe prawo do jej noszenia, były czynnikami najsilniej skorelowanymi z niskimi statystykami przestępstw z użyciem przemocy, w mniejszym stopniu sprzyjały one także obniżeniu statystyk przestępstw przeciwko mieniu. Co więcej, zdaniem Lotta (2013: 99-100) najwięcej na nieuznaniowym prawie do noszenia ukrytej broni zyskują grupy najbardziej zagrożone napaścią, czyli kobiety i przedstawiciele mniejszości.

Podsumowując swoje analizy Lott stwierdza ponadto, że prawo do noszenia broni ukrytej jest zazwyczaj najbardziej restrykcyjne w obszarach miejskich (*urban areas*), ale jednocześnie to one, jego zdaniem, najbardziej korzystają po wprowadzeniu liberalizacji w dostępie do broni. Dalej, zdaniem Lotta na liberalizacji w największym stopniu zyskują właśnie obszary z najwyższą przestępczością. Zaś stany z największym nasyceniem bronią mają najniższe statystyki przestępczości (Lott 2013: 162-166).

W latach 90-tych wprowadzono w USA kilka restrykcji dotyczących (Lott 2000: 199) swobody dysponowania bronią. Wprowadzono w niektórych stanach zakaz udostępniania broni nieletnim, nakaz bezpiecznego przechowywania broni, limit zakupu broni do 1 sztuki na miesiąc itp. Analizy Lotta (2013: 199-204), przeprowadzone na powiększonej próbie, wykazały brak istotnego statystycznie negatywnego wpływu tych ograniczeń na statystyki przestępstw z użyciem przemocy i przeciwko mieniu. Natomiast liczba gwałtów i włamań wzrosła istotnie.

Na koniec swoich analiz Lott sprawdza, czy i w jakim stopniu wprowadzenie zakazów dotyczących broni skutkuje obniżeniem się statystyk przestępczości. Lott (2013: 241) przywołuje tu także przykład Australii, gdzie po tragedii z 1996 roku na Tasmanii, tamtejszy rząd wprowadził szereg ograniczeń w dostępie obywateli do broni. Przeprowadzano tam także interwencyjny skup broni posiadanej przez obywateli (Taylor i Li 2015: 72, 77). Nie miało to pożądanego wpływu ani na spadek statystyk przestępczości w ogóle, ani na spadek statystyk

przestępczości z użyciem broni (McPhedran i Baker 2008; por. Taylor i Li 2015).

Warto także przywołać tu doświadczenia innych państw anglosaskich z wprowadzaniem w latach 90-tych ograniczeń w dostępie obywateli do broni palnej. Czy wprowadzenie restrykcji koreluje z obniżeniem statystyk przestępczości?

Wprowadzonej w Wielkiej Brytanii w 1997 delegalizacji posiadania przez cywili współczesnej broni krótkiej, nie towarzyszyło ograniczenie przestępczości z użyciem broni palnej w Anglii i Walii, natomiast zakaz ten odniósł „sukces" jedynie w Szkocji (Squires, Grimshaw i Solomon 2008: 11-13). Co więcej, po 1997 roku obserwujemy w Wielkiej Brytanii gwałtowny wzrost brutalnej przestępczości w ogóle, do tego stopnia, że w 2009 roku dziennikarz Guardiana nazwał UK europejską stolicą przestępczości z użyciem przemocy[4].

Podsumowując niniejszy fragment analizy przywołajmy opinię Mróza, który stwierdził, że:

> „Czy, w jakich sytuacjach, przy jakich uwarunkowaniach społecznych i w jakich aspektach dostęp do broni jest statystycznie korzystny lub nie dla bezpieczeństwa publicznego pozostaje sprawą otwartą, trudną do rzetelnego zbadania i wyciągnięcia jednoznacznych konkluzji. Jednak nie ulega wątpliwości, że polityka prohibicyjna w odniesieniu do broni nie jest skutecznym środkiem eliminowania przestępczości" (Mróz 2011: 18).

Na zakończenie tej części analizy proponujemy wyciągnąć wniosek ogólny **– zgodnie z aktualną wiedzą naukową nie ma dowodu na to, że dostęp obywateli do broni palnej zagraża bezpieczeństwu publicznemu**.

3. Dostęp przestępców do broni palnej posiadanej legalnie przez obywateli.

Przy okazji debaty, która poprzedziła przyjęcie aktualnie obowiązującej ustawy z 1999 roku Józef Wójcikiewicz i Jan Widacki wyrazili obawę, że „Istnieje oczywiście problem nielegalnie posiadanej broni palnej. Ilość tej broni jest w stałej proporcji do ilości broni posiadanej legalnie. Im więcej broni będą posiadać porządni obywatele, tym więcej mieć jej będą przestępcy" (Wójcikiewicz i Widacki 1998: 407). Zdrowy rozsądek i intuicja, które skądinąd

4. http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/law-and-order/5712573/UK-is-violent--crime-capital-of-Europe.html

są niedoskonałymi narzędziami analizy, sugerują zgodzenie się z opinią, że ilość broni nielegalnej jest „w proporcji do ilości broni posiadanej legalnie", ale kluczowe pytanie brzmi: jaka to proporcja? Co więcej, Wójcikiewicz i Widacki wykazali się brakiem precyzji, gdyż nie określili kierunku wpływu. Przecież może być również tak, że to właśnie duża ilość broni w rękach przestępców zachęca praworządnych obywateli do legalnego zaopatrywania się w broń.

Biegli sądowi, specjaliści z zakresu kryminalistyki Jerzy Kasprzak i Wiesław Brywczyński przeprowadzili pogłębione badania na temat nielegalnego posiadania broni palnej w Polsce. Badali oni przypadki postępowań karnych z art. 263 par. 1 i 2 kk, których w latach 2000-2011 naliczono łącznie niemal 35 tys. Przestępstwa te stanowiły mniej niż 0,25% ogółu przestępstw stwierdzanych w Polsce (Kasprzak i Brywczyński 2013: 102-103). Należy także podkreślić, że z tej liczby, około jedna czwarta spraw, została umorzona w następstwie stwierdzenia, że zakwestionowany przedmiot okazywał się nie być bronią palną (tamże). Kasprzak i Brywczyński (2013: 133) przeanalizowali bliżej 1926 spraw z lat 2000-2007, w których łącznie zakwestionowano 2239 sztuk przedmiotów mających wygląd broni. Jak zaznaczają autorzy: „W praktyce organ procesowy (najczęściej policja) kwestionuje wszystko co ma kształt i wygląd broni, wszczyna postępowanie karne, a następnie umarza, gdy biegły wypowie się, ze dany przedmiot bronią nie jest" (Kasprzak i Brywczyński 2013: 133). Autorzy w następstwie przeprowadzonej analizy stwierdzili, że wśród 2239 zakwestionowanych przedmiotów znaleziono:

- 171 (7,6%) pistoletów,
- 28 (1,2%) rewolwerów,
- 44 (1,9%) broni długiej wojskowej,
- 216 (9,7%) gładkolufowej broni myśliwskiej,
- 73 (3,3%) sztucerów,
- 376 (16,9%) pistoletów gazowych,
- 224 (10%) rewolwerów gazowych,
- 180 (8%) broni sportowej,
- 342 (15,3%) broni samodziałowej,
- 263 (11,7%) broni pneumatycznej o energii wylotowej do 17J,

- 167 (7,5%) zabawek, atrap,

- 144 (6,4%) broni kolekcjonerkiej,

- 11 (0,5%) kusz.

Z badania Kasprzaka i Brywczyńskiego wynika, że po wyeliminowaniu przypadków umorzonych, największą grupą przedmiotów, które można uznać za nielegalnie posiadaną broń stanowiła broń krótka gazowa (łącznie 26,9%) oraz broń samodziałowa (15,3%), czyli wyprodukowana chałupniczo.

Niestety autorzy nie analizują w ilu przypadkach broń palna, która trafiła w niepowołane ręce pochodziła od osób fizycznych legalnie ją posiadających. Natomiast w analizowanym materiale można zaobserwować, że dominują w badanej próbie przedmioty nie będące współczesną, sprawną bronią palną. Przeważają natomiast przypadki broni improwizowanej, wykonanej chałupniczo, albo przerobionej broni gazowej i pneumatycznej (por. Kaprzak 2013). Typ i rodzaj konfiskowanej broni wskazuje, że w większości przypadków nie jest to broń używana przez myśliwych czy sportowców (por. Kasprzak i Brywczyński 2013: 142-144). Wśród poprawnie zakwestionowanej broni dominują albo modele przerabiane lub samodzielnie tworzone, albo stary sprzęt poradziecki.

Z analiz Kasprzaka oraz Kasprzaka i Brywczyńskiego można wyciągnąć wniosek, że istotnie, istnieje niebezpieczeństwo przenikania broni i amunicji posiadanej legalnie przez osoby fizyczne w ręce niepowołane; jednakże zgromadzony materiał empiryczny każe sądzić, że znacznie łatwiej i częściej przestępcy zaopatrują się w broń i w amunicję z innych źródeł (por. Chlebowicz 2015). Co ciekawe, również w warunkach amerykańskich zaobserwowano, że nawet mimo dużej podaży legalnej broni pochodzącej od osób fizycznych, przestępcy częściej zaopatrują się w nią na czarnym rynku (Wright i Rayburn 2015: 457–461). Jak słusznie wskazują Mróz i Kuszel: „Do wytworzenia działającej broni palnej w warsztacie ślusarskim nie jest niezbędny półprodukt w postaci broni alarmowej czy też zniszczonego przez pozbawienie cech użytkowych egzemplarza broni ostrej" (Mróz i Kuszel 2016: 15). Współcześnie działający ekwiwalent broni palnej można także wytworzyć wyjątkowo łatwo przy wykorzystaniu technologii druku trójwymiarowego. Podobnie w aktualnych warunkach, każdy może także bez problemu nabyć działające repliki broni palnej czarnoprochowej rozdzielnego ładowania, o podobnych właściwościach ofensywnych jakie ma współczesna broń palna. Nie trzeba się uciekać do ryzyka procesowego związanego z wejściem w nielegalne posiadanie współczesnej broni pochodzącej od osób fizycznych legalnie ją posiadających.

Co więcej, Kasprzak i Brywczyński (2013: 10) szacują także, że w Polsce w nielegalnym posiadaniu znajduje się 300-500 tys. sztuk broni, najczęściej starej, przeważnie w złym stanie technicznym. Ich zdaniem są to przeważnie egzemplarze pozyskane jeszcze w dawnych latach, nierzadko w czasie wojny i ukrywane „na wszelki wypadek".

Warto także przywołać tu także trafny argument Lotta (2013: 11) przeciwko tezie, że cywilny rynek broni zaopatruje czarny rynek broni. To tak samo jakby sądzić, że narkotyki na czarnym rynku biorą się najczęściej z legalnego rynku. Skoro państwo nie jest w stanie powstrzymać dopływu narkotyków, to dlaczego mamy sądzić, że skutecznie blokuje ono dostęp przestępców do nielegalnej broni? Naiwnością, żeby nie napisać dosadniej, jest przekonanie, że prawo może powstrzymać przestępcę przed zdobyciem broni.

Piotr Chlebowicz (2015), który przeprowadził pogłębioną analizę czarnego rynku broni palnej w Polsce zwraca uwagę, jak trudno jest wprowadzić towar na tego typu rynek. Bez odpowiednich znajomości i kontaktów w przestępczym półświatku, nielegalny handel bronią jest obarczony dużym ryzykiem, stąd małe prawdopodobieństwo wejścia zwykłych obywateli na tego typu rynek (Chlebwicz 2015: 20,28-45). Autor ten powołuje się także na opinie ABW zgodnie z którą broń pochodząca od legalnych posiadaczy cywilnych jest mało atrakcyjna dla przestępców, ponieważ jest to broń oznakowana i przystrzelana (policja w Polsce posiada dostęp do łusek testowo wystrzelonych z każdego egzemplarza legalnie sprzedanej broni), którą, w przypadku popełnienia z niej przestępstwa, można łatwiej zidentyfikować niż broń spoza legalnego rynku (Chlebowicz 2015: 119).

Wskazane powyżej powody pozwalają sądzić, że obawa związana z tym, że zmiana modelu reglamentacji dostępu obywateli do broni będzie skutkować zwiększoną podażą broni i amunicji na czarnym rynku jest nadmiarowa.

4. Czy dzięki łatwiejszemu dostępowi do współczesnej broni palnej Polacy nabiorą morderczych skłonności?

W powszechnym przeświadczeniu wciąż obecne jest przekonanie o tym, że posiadanie broni może wywoływać u ludzi psychopatyczne emocje i mordercze skłonności. Źródeł tego mitu upatrywać można w słynnym stwierdzeniu rosyjskiego dramatopisarza Antona Czechowa, który w liście do Aleksandra Semenowicza Lazarewa sformułował zasadę, że „Nie należy umieszczać załadowanej strzelby na scenie, jeżeli nikt nie ma z niej wystrzelić". Motyw ten pojawił się w debacie naukowej na gruncie antropologii w poł. XX w. Autorka klasycznych badań nad wpływem technologii na funkcjonowanie

kultur prymitywnych Lauriston Sharp, opisała wtedy przypadek, gdy samo dostarczenie stalowych siekierek aborygeńskiemu plemieniu całkowicie zdezorganizowało jego funkcjonowanie, zakłócając dotychczas panujące tam hierarchie władzy i porządku (Sharp 1952).

Motyw ten do psychologii społecznej wprowadzili i rozpropagowali Leonard Berkowitz i Anthony LePage (1967). W artykule „Weapons as aggression-eliciting stimuli" opisali oni wyniki eksperymentu przeprowadzonego na stu studentach. Eksperymentowanych podzielono na dwie grupy. Jedna z nich otrzymywała serię nieprzyjemnych impulsów elektrycznych zadawanych przez przedstawicieli drugiej grupy. Po tym, członkowie pierwszej grupy mogli się w podobny sposób odegrać. Połowie z „odgrywających się" pokazano przy tym „przypadkowo" rewolwer lub karabin, zaś drugiej połowie rakietę do badmintona. Berkowitz i LePage stwierdzili, że ci, którzy widzieli broń aplikowali w rewanżu większą ilość wywołujących ból bodźców. Zjawisko to nazwano „efektem broni". Amerykańscy psychologowie wyciągnęli stąd i rozpowszechnili ogólny wniosek, że sama obecność broni wywołuje u ludzi agresywne skłonności (por. Berkowitz 1971). Na tej podstawie sformułowano absurdalną zasadę, że „to spust pociąga za palec" (Ellis, Wienir i Miller 1971). Z eksperymentu Berkowitza wynika, że widok broni może aktywizować agresywne myśli ale nie wynika z niego, że dostęp do broni może każdego człowieka, lub większość z nich, zamienić w potencjalnych morderców.

Aktualna wiedza psychologiczna i kryminologiczna na temat zabijania każe poddać w wątpliwość daleko idące wnioski płynące ze zjawiska „efektu broni". Główne nieporozumienie polega na tym, że nie jest prawdą, że każdy jest potencjalnym zbrodniarzem, a od popełnienia zbrodni powstrzymuje nas tylko brak odpowiedniego narzędzia. Polski specjalista od prewencji kryminalnej, który *nota bene* entuzjastą dostępu obywateli do broni nie jest, stwierdza następująco: „Zgodnie z powszechnie obowiązującą zasadą Pareto, znaną też jako zasada 20/80, nie tylko niewielka grupa sprawców (ok. 20%) odpowiada za nieproporcjonalnie wiele czynów (80%), ale także nieproporcjonalnie wiele czynów popełnianych jest w ograniczonej liczbie miejsc. Zgodnie z wynikami badań 10% miejsc jest areną 60% przestępstw" (Waszkiewicz 2015:290-291).

Proporcja ta jest jeszcze silniejsza w przypadku poważnych zbrodni. Po pierwsze, zwyczajni ludzie zabijają skrajnie rzadko w tym sensie, że większość morderstw dokonywane jest przez specyficzny typ sprawcy o określonych psychopatycznych skłonnościach i o specyficznym profilu społeczno-demograficznym (Pollock 1999). Podobnie Lott (2013: 9) zwracał uwagę, że wbrew popularności tego motywu w kulturze współczesnej, morderstwo jest zjawiskiem bardzo rzadkim, i że wśród amerykańskich

morderców wyraźnie nadreprezentowani są młodzi mężczyźni, niewykształceni, o niskim IQ, o specyficznym typie osobowości oraz czarnoskórzy. Lott (2013: 40) precyzuje nawet, że czarni w USA mają 4 razy większą szansę bycia ofiarą morderstwa i 5 razy większą bycia sprawcą.

Podobnie Squires, Grisham i Solomon (2008: 38) piszą wprost, że czynnikami wpływającymi na prawdopodobieństwo bycia sprawcą lub ofiarą morderstwa w warunkach angielskich jest przede wszystkim płeć męska i bieda oraz młody wiek i przynależność do niektórych mniejszości etnicznych.

Po drugie, specjaliści uczący zabijania – np. instruktorzy wojskowi, napotykają w swojej pracy na problem związany z tym, że większość ludzi nie potrafi zabijać bez ponoszenia znacznych kosztów emocjonalnych (Grossman 2010).

Mając to na względzie warto sprawdzić, kto dokonywał morderstw przy pomocy broni palnej w wykrytych przypadków tego typu w Polsce współczesnej. Problem ten analizował bliżej Przemysław Palka (2004), który podjął próbę określenia sylwetki sprawcy zabójstwa z użyciem broni palnej. Zacznijmy jednakże od powtórzenia profilu psychofizycznego zabójcy w ogóle. Pałka wymienia m.in. jego następujące cechy:

- wykształcenie podstawowe lub zasadnicze,
- brak stałego miejsca pracy,
- znacznie obniżony poziom intelektualny,
- nasilone zmiany organiczne ośrodkowego układu nerwowego,
- najczęściej mający przeszłość kryminalną,
- prymitywizm osobowości,
- kompleks niższości,
- brak hamującej roli empatii w zachowaniach agresywnych,
- niezrównoważony temperament,
- deficyt w zakresie poczucia winy,
- wysoki poziom neurotyzmu,
- obniżona sprawność mechanizmów poznawczych,
- minimalistyczna postawa życiowa,

- ubóstwo satysfakcji czerpanej z aktywności zawodowej, społecznej, sportowej (Palka 2004: 263-265).

To były cechy osobowościowe zabójcy w ogóle, zaś interesujący nas tutaj w szczególności typ sprawcy oraz jego *modus operandi,* Palka określa następująco:

> „Domniemany sprawca zabójstwa przy użyciu broni palnej to mężczyzna w wieku 20-35 lat, szczupłej lub muskularnej budowy ciała, o wzroście powyżej 175 cm, o – na ogół – krótko ostrzyżonych włosach, dość często – w czasie zabójstwa – mający wąsy lub brodę, bez widocznych znaków szczególnych. W kilku przypadkach osoby te kojarzono z wyglądu jako pochodzące z krajów WNP. W dwóch [przypadkach] sprawcy posługiwali się językiem rosyjskim. Dokonują oni na ogół zabójstw z motywów rabunkowych, nie zacierają śladów i nie zostawiają śladów pozornych, dokonują przestępstw w porze wieczorowo-nocnej, ograniczając do minimum czas akcji przestępczej. Miejsce i czas zabójstwa są wynikiem wyboru odpowiedniej taktyki przestępczej. Narzędziem przestępstwa jest dość często przerobiona broń gazowa" (Palka 2004: 267-268).

Brakuje oficjalnych danych statystycznych na temat przypadków użycia legalnie posiadanej przez Polaków broni palnej w celach przestępczych. Zaskakuje także fakt braku doniesień na temat przestępczego wykorzystywania w Polsce działających replik broni palnej czarnoprochowej. Co więcej, Kapsrzak i Brywczyński wspominają, że w latach 90-tych w Polsce popularnością cieszyła się broń gazowa i dodają, że „z drugiej jednak strony nieprawidłowe, niezgodne z zasadami użycie tej broni, posiadanej legalnie, występowało sporadycznie" (Kasprzak i Brywczyński 2013: 9).

Z przytoczonych danych wynika, że nie każdy obywatel ma jednakową szansę stania się mordercą. Normalni, zdrowi fizycznie i psychicznie obywatele zostają sprawcami zabójstw skrajnie rzadko i jeśli już to nastąpi, zazwyczaj padają ofiarą zespołu stresu pourazowego. Sprawcy zabójstw, w tym tych popełnionych z użyciem broni palnej, najczęściej posiadają specyficzne cechy psychopatologiczne. Także wyciąganie daleko idących wniosków z zaobserwowanego w warunkach eksperymentalnych „efekt broni" jest intelektualnym nadużyciem. Nie ma uzasadnionych powodów aby obawiać się, że zwiększenie dostępności broni palnej w naszym kraju przemieni legalnych jej posiadaczy w psychopatów o morderczych skłonnościach.

Podsumowanie

1. Proponowany w projekcie ustawy nowy model reglamentacji dostępu obywateli do broni palnej nie zwiększa, ani nie tworzy nowego rodzaju zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego.

2. Proponowany model reglamentacji jest bardziej optymalny niż obowiązujący, ponieważ lepiej klasyfikuje broń palną i warunki dopuszczenia do jej posiadania ze względu na kryterium bezpieczeństwa.

3. Broń palna, będąca w legalnym posiadaniu przez polskich obywateli, nie jest istotnym źródłem podaży broni na czarnym rynku.

4. Przekonanie, że sam fakt dostępu obywateli do broni palnej, wywołuje u nich psychopatyczne skłonności oparty jest na błędnych założeniach i nieaktualnych danych empirycznych.

Literatura przywoływana

Azrael, Deborah i Philip Cook, Matthew Miller. 2004. *State and Local Prevalence of Firearms Ownership Measurement. Structure and Trends*, „Journal of Quantitative Criminology" 20(1), s. 43–62.

Babiński, Aleksander i Romuald Kupiński. 2007. *Broń i amunicja, reglamentacja i odpowiedzialność*, Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji.

Bangalore, Sripal, i Franz H. Messerli. 2013. *Gun ownership and firearm-related deaths*, „The American journal of medicine" 126(10), s. 873-876.

Berkowitz, Leonard i Anthony LePage. 1967. *Weapons as aggression-eliciting stimuli*, „Journal of Personality and Social Psychology" 7(2. Pt1), s. 202-207.

Berkowitz, Leonard. 1971. *The 'weapons effect', demand characteristics, and the myth of the compliant subject*, „Journal of Personality and Social Psychology" 20(3), s. 332-338.

Berman, Eric i Keith Krause, McDonald (red.). 2007. *The Small Arms Survey 2007. Guns and the City*, New York: Cambridge University Press. http://www.smallarmssurvey.org/publications/by-type/yearbook/small-arms-survey-2007.html dostęp: styczeń 2016.

Bice, Douglas C. i David D. Hemley. 2002. *The market for new handguns*, „Journal of Law and Economics" 45, s. 251–265.

Cook, Philip J. i Jens Ludwig. 2006. *The cost of guns*, „Journal of Public Economics" 90(1–2), s. 379-391.

Chlebowicz, Piotr. 2015. *Nielegalny handel bronią: studium kryminologiczne*, Warszawa: LEX a Wolters Kluwer business.

Duggan, Mark. 2001. *More guns, more crime*, „Journal of Political Economy" 109, s. 1086–1114.

Ellis, Desmond P. i Paul Weinir, Louie Miller III. 1971. *Does the trigger pull the finger? An experimental test of weapons as aggression-eliciting stimuli*, „Sociometry" 34(4), s. 453-465.

Grossman, Dave. 2010. *O zabijaniu. Psychologiczny koszt kształtowania gotowości do zabijania w trakcie pokoju i wojny*, Warszawa: Mayfly.

Grinshteyn, Erin i David Hemenway. 2015. *Violent Death Rates: The US Compared with Other High-income OECD Countries*, „The American journal of medicine", [w druku].

Hemenway, David i Matthew Miller. 2000. *Firearm availability and homicide rates across 26 high-income countries*, „Journal of Trauma" 49, s. 985–988.

Hepburn, Lisa M. i David Hemenway. 2004. *Firearm availability and homicide: A review of the literature*, „Aggression and Violent Behavior" 4, s. 417–440.

Kasprzak, Jerzy i Wiesław Brywczyński. 2013. *Nielegalne posiadanie broni i amunicji. Studium prawno-kryminalistyczne*, Białystok: Wydawnictwo Temida 2.

Kasprzak, Jerzy. 2013a. Niebezpieczne zabawki czy broń palna? W: Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz i Leszek Stępka (red.), *Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Kasprzak, Jerzy. 2013b. *Nielegalne wytwarzanie broni palnej i amunicji – problematyka prawno-kryminalistyczna*, Szczytno: Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Kates, Don B. i Gary Mauser. 2007.*Would Banning Firearms Reduce Murder and Suicide? A Review of International and Some Domestic Evidence*, „Harvard Journal of Law and Public Policy" 30(2), s. 649–694.

Killias, Martin i John van Kesteren, Martin Rindlisbacher. 2001. *Guns, violent crime, and suicide in 21 countries*, „Canadian Journal of Criminology" 43, s. 429–448.

Kleck, Gary i Tomislav Kovandzic. 2009. *City-level characteristics and individual handgun ownership: effects of collective security and homicide*, „Journal of Contemporary Criminal Justice" 25(1), s. 45–66.

Kleck, Gary. 2015. *The Impact of Gun Ownership Rates on Crime Rates: A Methodological Review of the Evidence*, „Journal of Criminal Justice" 43(1), s. 40-48.

Kovandzic, Tomislav i Mark Schaffer, Gary Kleck. 2013. *Estimating the causal effect of gun prevalence on homicide rates: A local average treatment effect approach*, „Journal of Quantitative Criminology" 28(4), s. 477–541.

Lott, John R. 2013. *More guns, less crime: Understanding crime and gun control laws*, Chicago i Londyn: University of Chicago Press.

Lott, John R. i John Whitley, Rebekah C. Riley. 2015. *Concealed Carry Permit Holders across the United States*, *Report from the Crime Prevention Research Center.* http://papers.ssrn.com/sol3/Papers.cfm?abstract_id=2629704 dostęp: styczeń 2016.

McPhedran, Samara i Jeanine Baker. 2008. *Australian firearms legislation and unintentional firearm deaths: a theoretical explanation for the absence of decline following the 1996 gun laws*, „Public health" 122(3), s. 297-299.

Miller, Mark i David Hemenway, Deborah Azrael. 2007. *State-level homicide victimization rates in the US in relation to survey measures of household firearm ownership, 2001–2003*, „Social Science & Medicine" 64, s. 656–664.

Miron, Jeffrey A. 2001. *Violence, Guns, and Drugs: A Cross-Country Analysis*, „Journal of Law and Economics" 44, s. 615–633.

Moody, Carlisle E. i Thomas Marvell. 2005. *Guns and crime*, „Southern Economic Journal" 71, s. 720–736.

Mróz, Marcin. 2011. *Prawo do broni w Polsce i w Europie. Posiadanie broni strzeleckiej przez osoby fizyczne w ustawodawstwie wybranych państw Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.

Mróz, Marcin i Konrad Kuszel. 2016. *Opinia na temat wniosku w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 91/477/EWG w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni,* Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu.

Novickas, Vytautas. 1998. *Personal right to self-defence*, w: Jan Widacki i Janina Czapska (red.), Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Palka, Przemysław. 2004. *Zabójstwa z broni palnej – niepowodzenia ścigania karnego*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Pollock, Philip H. 1999. *When the killer suffers: Post□traumatic stress reactions following homicide*, „Legal and Criminological Psychology" 4(2), s. 185-202.

Rosenfeld, Richard i Eric Baumer, Steven Messner. 2007. *Social trust, firearm prevalence, and homicide*, „Annals of Epidemiology" 17, s. 119–125.

Sharp, Lauriston. 1952. *Steel axes for stone-age Australians*, „Human organization" 11(2), s. 17-22.

Siegel, Michael i Yamrot Negussie, Sarah Vanture, Jane Pleskunas, Craig S. Ross, Charles King. 2014. *The relationship between gun ownership and stranger and nonstranger firearm homicide rates in the United States, 1981–2010*, „American Journal of Public Health" 104, s. 1912–1919.

Squires, Peter. 2012. *Gun Culture Or Gun Control? Firearms and Violence: Safety and Society*, Londyn i Nowy Jork: Routledge.

Stępka, Leszek i Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.). 2013. *Istota broni palnej*, W: ciż, Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Stroebe, Wolfgang. 2013. *Firearm possession and violent death: A critical review*, „Aggression and violent behavior" 18(6), s. 709-721.

Taylor, Benjamin i Jing Li. 2015. *Do fewer guns lead to less crime? Evidence from Australia*, „International Review of Law and Economics" 42, s. 72-78.

Wilson, Harry L. 2015. *The Triumph of the Gun-Rights Argument. Why the Gun Control Debate Is Over*, Santa Barbara i Denver, Oxford: Praeger.

Wright, James D. i Rachel L. Rayburn. 2015. *Guns and Criminals*, „International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences", s. 457–461.

Wójcikiewicz, Józef i Jan Widacki. 1998. *Społeczne koszty dostępności broni palnej*, w: Jan Widacki i Janina Czapska (red.), Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Wójcikiewicz, Józef. 1999. *Posiadanie broni palnej przez obywateli*, Warszawa i Kraków: Instytut Spraw Publicznych.

Ruch Obywatelski Miłośników Broni (ROMB) został powołany do życia w 2010 roku jako społeczna organizacja skupiająca pasjonatów strzelectwa, historii oręża oraz miłośników i kolekcjonerów broni palnej. Inicjatywa ta okazała się wielkim sukcesem. Ruch Obywatelski Miłośników Broni w krótkim czasie stał się ogólnopolskim stowarzyszeniem skupiającym obecnie tysiące osób, które utożsamiają się z celami organizacji i uznają je za kluczowe dla prawidłowego funkcjonowania życia społecznego i obywatelskiego.

Celem naszego Stowarzyszenia jest: 1) dążenie do ustanowienia i utrzymania jednoznacznych zasad regulujących dostęp do broni dla praworządnych obywateli, 2) promowanie pozytywnego wizerunku miłośników i posiadaczy broni, 3) przeciwdziałanie fałszywym stereotypom dotyczącym posiadania broni, 4) popularyzacja wiedzy o broni, 5) promowanie odpowiedzialnego społeczeństwa obywatelskiego.

Ruch Obywatelski Miłośników Broni, swoje cele realizuje przez krzewienie idei patriotycznych, ze szczególnym uwzględnieniem historii i tradycji oręża polskiego. Staramy się wskazywać na istotą rolę broni w kształtowaniu pozytywnych społecznie postaw. Wykazujemy, że dostęp do broni nie powoduje zagrożeń społecznych, a wręcz powoduje wzrost bezpieczeństwa i porządku publicznego. Troską naszą jest to, aby dostęp do broni w Polsce odbywał się wyłącznie w oparciu o legalne działania, praworządnych i zdrowych psychicznie obywateli. Upowszechniamy wiedzę o broni współpracując z przedsiębiorcami, organizacjami społecznymi. Istotnym zakresem działalności ROMB jest opiniowanie i proponowanie, właściwych z punktu widzenia posiadaczy i miłośników broni palnej, zapisów prawa. ROMB jest patronem zawodów strzeleckich, organizujemy wystawy, pokazy broni.